

# BUDOWNICTWO DOLNOŚLĄSKIE

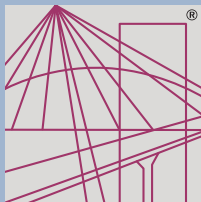
nr 1 (15)

styczeń 2015

ISSN 2083-4136

Czasopismo Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa





## Wydawca

Dolnośląska Okręgowa Izba  
Inżynierów Budownictwa  
50-114 Wrocław, ul. Odrzańska 22  
tel. 71 337 62 30, faks 71 337 62 40  
www.dos.piib.org.pl,  
dos@dos.piib.org.pl

## Rada Programowa

Przewodniczący:  
dr hab. inż. Eugeniusz Hotała, prof. PWR.  
Członkowie:  
prof. dr hab. inż. Jan Biliszczuk  
prof. dr inż. Kazimierz Czaplinski  
dr inż. Andrzej Pawłowski  
mgr inż. Agnieszka Środek

## Redakcja

Redaktor naczelna:  
Agnieszka Środek  
Redaktor prowadzący:  
Szymon Maraszewski  
redakcja@dos.piib.org.pl

## Druk

Drukarnia JAKS  
50-514 Wrocław, ul. Bogedaina 8  
www.jaks.net.pl, jaks@adres.pl  
nakład 650 egz.

## Okładka

Teatr Muzyczny CAPITOL  
we Wrocławiu  
Fot. Bartosz Burski



Fot. Archiwum DOIIB

# Spis treści

- 4 **Kalendarium październik 2014 – kwiecień 2015**
- 5 **Konferencja Programowa delegatów na Zjazd DOIIB**
- 6 **Obradowało Forum Inżynierskie DOIIB Lasocin 2014**
- 7 **Gala Inżynierska 2014**
- 8 **Obchody Dolnośląskich Dni Budownictwa w Zagórzcu Śląskim**  
Andrzej Hryciuk
- 9 **Spotkanie szkoleniowo-integracyjne w Dzierżoniowie**  
Zbigniew Wnęk
- 10 **Warunki wykonywania zawodu inżyniera budownictwa na terenie Niemiec**  
Szymon Maraszewski
- 11 **Konkurs INŻYNIER ROKU – to już czwarty raz**
- 12 **Inżynier Roku 2013 w kategorii „Projektant”:  
Projekt Sky Tower we Wrocławiu**  
Rozmowa z Jackiem Dudkiewiczem  
Agnieszka Środek
- 15 **Inżynier Roku 2013 w kategorii „Kierownik Budowy”:  
Przebudowa i rozbudowa Teatru Muzycznego CAPITOL we Wrocławiu**  
Rozmowa z Marcinem Majewskim  
Szymon Maraszewski
- 18 **Inżynier Roku 2013 w kategorii „Inspektor Nadzoru Inwestorskiego”:  
Nadzór nad budową połączenia drogowego w Euroregionie Nysa pomiędzy miastami Zittau i Hradek nad Nisou**  
Rozmowa z Jackiem Ogórkiem  
Szymon Maraszewski
- 21 **Jeden z najmłodszych w Radzie**  
Rozmowa z Rafałem Zarzyckim  
Szymon Maraszewski
- 24 **O wrocławskich teatrach**  
Wojciech Zalewski

# RADOSNYCH I SPOKOJNYCH ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA ORAZ POMYŚLNOŚCI W NOWYM 2015 ROKU

Wielu radosnych przeżyć, refleksji i wzruszeń podczas Świąt Bożego Narodzenia oraz zdrowia i szczęścia, a także spełnienia osobistych i zawodowych zamierzeń w Nowym 2015 Roku życzą Członkom naszej izby i ich Rodzinom – Przewodniczący i Rada Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa



## Kalendarium październik 2014 – kwiecień 2015

<b>2 października</b>	– udział przedstawicieli Rady DOIIB Danuty Paginowskiej i Tadeusza Olichwera w centralnych obchodach Dni Budowlanictwa 2014 (Warszawa)	<b>26 listopada</b>	– spotkanie konsultacyjne z mgr inż. arch. Jackiem Millerem (Wrocław)
<b>10–11 października</b>	– spotkanie szkoleniowo-integracyjne organizowane przez OZC Dzierżoniów, Ząbkowice i Kłodzko (Dzierżoniów)	<b>26 listopada</b>	– szkolenie <i>Obowiązki właścicieli i zarządców obiektów budowlanych w zakresie utrzymania obiektów w należyłym stanie technicznym</i> (Świdnica)
<b>16 października</b>	– posiedzenie Rady DOIIB	<b>27 listopada</b>	– szkolenie <i>Warunki wykonywania zawodu inżyniera budownictwa na terenie Niemiec przez polskich inżynierów</i> (Wrocław)
<b>21–22 października</b>	– szkolenie <i>Projektowanie budynków niskoenergetycznych: efektywność energetyczna, ekonomia, mikroklimat</i> (Wrocław)	<b>28 listopada</b>	– udział przedstawicieli Rady DOIIB w uroczystości wręczenia dyplomów absolwentom Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Wrocławskiej; wręczenie nagród w konkursie CONSTRUCTOR TEMPORIS FUTURI
<b>30 października</b>	– spotkanie konsultacyjne z mgr inż. arch. Gabrielem Markiem (Wrocław)	<b>1 grudnia</b>	– szkolenie <i>Organizacja budowy, zalecenia praktyczne</i> (Wałbrzych)
<b>12 listopada</b>	– spotkanie konsultacyjne z mgr Agnieszką Znamiec (Wrocław)	<b>2 grudnia</b>	– szkolenie <i>Organizacja budowy, zalecenia praktyczne</i> (Jelenia Góra)
<b>13 listopada</b>	– szkolenie <i>Odpowiedzialność inżynierów pełniących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie w świetle obowiązujących przepisów prawa</i> (Zgorzelec)	<b>3 grudnia</b>	– szkolenie <i>Organizacja budowy, zalecenia praktyczne</i> (Legnica)
<b>13 listopada</b>	– udział przedstawicieli Rady DOIIB w spotkaniu Saksońskiej Izby Inżynierów (Drezno)	<b>4 grudnia</b>	– szkolenie <i>Odpowiedzialność inżynierów pełniących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie w świetle obowiązujących przepisów prawa</i> (Wałbrzych)
<b>14 listopada</b>	– szkolenie <i>Odpowiedzialność inżynierów pełniących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie w świetle obowiązujących przepisów prawa</i> (Jelenia Góra)	<b>12 grudnia</b>	– szkolenie <i>Odpowiedzialność inżynierów pełniących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie w świetle obowiązujących przepisów prawa</i> (Legnica)
<b>18 listopada</b>	– udział przewodniczącego Rady DOIIB Eugeniusza Hołaty w posiedzeniu Dolnośląskiej Komisji ds. Budownictwa powołanej przez Okręgowy Inspektorat Pracy we Wrocławiu	<b>13 grudnia</b>	– Konferencja Programowa Delegatów na Zjazd DOIIB (Wrocław)
<b>20 listopada</b>	– szkolenie <i>Odpowiedzialność inżynierów pełniących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie w świetle obowiązujących przepisów prawa</i> (Kłodzko)	<b>17 grudnia</b>	– spotkanie konsultacyjne z mgr Barbarą Nowak-Obelindą dotyczące ochrony zabytków w przepisach prawnych (Wrocław)
<b>20 listopada</b>	– posiedzenie Prezydium Rady DOIIB	<b>18 grudnia</b>	– szkolenie <i>Odpowiedzialność inżynierów pełniących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie w świetle obowiązujących przepisów prawa</i> (Głogów)
<b>21 listopada</b>	– szkolenie <i>Odpowiedzialność inżynierów pełniących samodzielne funkcje techniczne w budownictwie w świetle obowiązujących przepisów prawa</i> (Wrocław)	<b>18 grudnia</b>	– posiedzenie Rady DOIIB
<b>22 listopada</b>	– udział przedstawiciela Rady DOIIB Andrzeja Pawłowskiego w uroczystości wręczenia dyplomów absolwentom Wydziału Inżynierii Kształtowania Środowiska i Geodezji Uniwersytetu	<b>14 stycznia</b>	– uroczystość wręczenia decyzji o nadaniu uprawnień budowlanych
		<b>12 marca</b>	– posiedzenie Rady DOIIB
		<b>11 kwietnia</b>	– XIV Zjazd Sprawozdawczy DOIIB

## KONFERENCJA PROGRAMOWA DELEGATÓW NA ZJAZD DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA

Wśród wniosków zgłaszanych na XIII Zjeździe Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa był wniosek złożony przez Jana Lecha Zioberskiego, który postulował zorganizowanie forum wymiany poglądów umożliwiające delegatom spotkania pomiędzy kolejnymi zjazdami. Odpowiedzią na ten i inne postulaty była Konferencja Programowa Delegatów na Zjazd DOIIB zorganizowana przez Okręgową Radę DOIIB.

Konferencja odbyła się 13 grudnia 2014 roku w Hotelu Wrocław, w którym tradycyjnie od wielu już lat odbywają się zjazdy DOIIB. Cieszyła się dużym zainteresowaniem, uczestniczyło w niej 100 ze 175 delegatów na Zjazd DOIIB kadencji 2014–18.

Obrady otworzył przewodniczący Rady DOIIB Eugeniusz Hotała witając wszystkich przybyłych. Po nim głos zabrał Tadeusz Olichwer, sekretarz Rady DOIIB, który przedstawił program konferencji. Piotr Zwoździak, członek Prezydium Rady DOIIB, wprowadził uczestników konferencji do dyskusji. Mówił o potrzebie umacniania w świadomości społecznej rangi zawodu inżyniera oraz o potrzebie wzmocnienia działań promujących zawód inżyniera budownictwa jako zawód zaufania publicznego, czyli taki, którego przedstawiciele cieszą się zaufaniem osób i instytucji, na rzecz których prowadzą działalność zawodową oraz wyróżniają się samodzielnością, specjalistycznym wykształceniem, profesjonalizmem i wysokimi normami etycznymi. Poruszył też inne istotne dla naszego środowiska tematy – aktywizację jak największej liczby członków naszego samorządu i włączenie ich do pracy na rzecz środowiska inżynierów budownictwa, komunikację między członkami, integrację młodych inżynierów.

Po krótkiej przerwie rozpoczęły się obrady. Dyskutowano w czterech grupach roboczych. Każdy z uczestników konferencji wybierał grupę, w której chciał obradować. „Etyka w zawodzie – przyzwoitość w wykonywaniu swojego zawodu a wizerunek inżyniera



Fot. P. Rudy

### Piotr Zwoździak, koordynator programowy konferencji

w odbiorze społecznym” to problem omawiany w pierwszej grupie, a moderatorem dyskusji był Zbigniew Kiliszek. W drugiej grupie dyskutowano na temat: „Promocja zawodu inżyniera budownictwa – formy realizowane przez DOIIB, w tym konkurs «Inżynier Roku». Promocja zawodu i samorządu w środkach masowego przekazu oraz poprzez różne formy wizualne, w tym «tablice reklamowe»”. Nad przebiegiem dyskusji czuwał Piotr Zwoździak. Tematem dyskusji w trzeciej grupie były „Ceny usług inżynierskich – projektowych, nadzoru i kierowania budową”, a moderatorem dyskusji był Rainer Bulla. Czwarty zespół omawiał temat: „Formy wspólnej aktywności – komunikacja pomiędzy członkami, spotkania, konferencje, sport i rekreacja, aktywność wśród młodych inżynierów”. Tam dyskusję prowadził Marek Kaliński.

Po kilkugodzinnej dyskusji nastąpiło podsumowanie obrad. Uczestnicy konferencji zebrali się w jednej sali, gdzie moderatorzy przedstawili wyniki prac poszczególnych zespołów. Przyjęto ponad 50 roboczych wniosków. Zaproponowano między innymi szkolenia kształtujące etykę zawodową inżyniera, intensywniejsze promowanie konkursu i laureatów konkursu „Inżynier Roku”, zwłaszcza w 2016 roku, gdy Wrocław będzie

Europejską Stolicą Kultury, publikację na stronie internetowej izby materiałów pokazujących średni poziom cen na rynku i odnośników do wydawnictwa Środowiskowe Zasady Wycen Prac Projektowych, „promowanie” działalności izby wśród jej członków, a więc szerszą informację o tym co może zyskać inżynier zrzeszony w izbie. W najbliższym czasie wszystkie postulaty zostaną dokładnie rozpatrzone przez Okręgową Radę DOIIB i będą stopniowo wprowadzane w życie.

Cztery dni po konferencji, 17 grudnia 2014 roku, Regionalna Telewizja Wrocław w cyklicznym programie „Praca, biznes, innowacje” pokazała relację z Konferencji Programowej połączonej z przedstawieniem problematyki dolnośląskiego samorządu zawodowego inżynierów budownictwa.

Można pozwolić sobie na stwierdzenie, że konferencja zakończyła się sukcesem. Świadczą o tym wysoka frekwencja i zaangażowanie uczestników, którzy zgłosili wiele konstruktywnych wniosków. Konferencja pokazała również jak potrzebna jest możliwość swobodnej wymiany poglądów bez „presji czasu”, która ogranicza możliwość poszerzonych wypowiedzi delegatów podczas zjazdów okręgowych.

Agnieszka Środek

## OBRADOWAŁO FORUM INŻYNIERSKIE DOLNOŚLĄSKIEJ OKRĘGOWEJ IZBY INŻYNIERÓW BUDOWNICTWA, LASOCIN 2014



Fot. A. Gólich

19 września 2014 roku w Lasocinie koło Pieszyc obradowało Forum Inżynierskie Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. To wydarzenie, tradycyjnie już, otwiera corocznie organizowane przez DOIIB Dolnośląskie Dni Budownictwa. Na forum spotykają się przedstawiciele dolnośląskiej administracji budowlanej oraz nadzoru budowlanego z dolnośląskimi inżynierami, by rozmawiać o najważniejszych problemach nurtujących nasze środowisko.

W tym roku w obradach wzięli udział: Dolnośląski Wojewódzki Inspektor Nadzoru Budowlanego – Barbara Skultecka, Dyrektor Wydziału Infrastruktury Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego – Jarosław Barańczak, kierownicy oddziałów w Wydziale Infrastruktury Dolnośląskiego Urzędu Wojewódzkiego – Aneta Klimczak i Mariola Pacholak, Naczelnik Wydziału Orzecznictwa Administracyjnego Dolnośląskiego Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego – Agnieszka Znamiec, Prezes Wrocławskiej Rady Federacji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT – Tadeusz Nawracaj, członek Rady Krajowej Izby Architektów RP – Jacek Miller oraz powiatowi inspektorzy nadzoru budowlanego

i kierownicy wydziałów administracji budowlanej z całego Dolnego Śląska. Wśród uczestników forum byli także przewodniczący okręgowych izb – mazowieckiej, podkarpackiej i śląskiej no i oczywiście wielu członków DOIIB.

Jednym z tematów obrad były sprawy związane ze współpracą Powiatowych Inspektoratów Nadzoru Budowlanego z organami DOIIB w zakresie dbałości o właściwe wykonywanie zawodu inżyniera przez członków izby. Duże zainteresowanie i dyskusję wzbudziły również informacje o skutkach obowiązującej od 10 sierpnia 2014 roku tak zwanej ustawy deregulacyjnej, w wyniku której praca rzeczoznawcy budowlanego nie jest już wykonywaniem samodzielnych funkcji technicznych w budownictwie i nie wiąże się z obowiązkiem przynależności do samorządu zawodowego. Mecenas Krzysztof Zając zapoznał zebranych z aktualnym stanem prac legislacyjnych nad ustawą o zmianie ustawy Prawo budowlane. Jacek Miller i Barbara Skultecka przedstawili swoje uwagi co do zapisów przygotowywanego Kodeksu Budowlanego. Ożywiona i twórcza dyskusja uczestników forum była po-

twierdzeniem, że środowisko budowlane mówi jednym głosem w sprawach dla niego ważnych. Wśród dyskutantów dominował niepokój o negatywne skutki wprowadzonych i planowanych zmian legislacyjnych dotyczących wykonywania zawodu inżyniera budownictwa oraz wynikające z nich realne zagrożenie bezpieczeństwa obiektów budowlanych.

Ważnym elementem obrad była dyskusja o trudnych interpretacjach przepisów budowlanych, do której interesującym wprowadzeniem był wykład Gabriela Marka z Wydziału Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Wrocławia, który przedstawił realne trudne sytuacje, związane z wydaniem decyzji o pozwoleniu na budowę.

Był też czas na wieczorne dyskusje i rozmowy o bieżących problemach działalności samorządu zawodowego i innych sprawach, dotyczących środowiska budowlanego.

Zarejestrowane cyfrowo wykłady oraz cały przebieg obrad są dostępne dla wszystkich członków DOIIB na stronie internetowej izby w zakładce „szkolenia przez internet”.

## GALA INŻYNIERSKA 2014

23 września bieżącego roku odbyła się Gala Inżynierska zorganizowana w ramach obchodów Dolnośląskich Dni Budownictwa. Patronat nad uroczystością przyjął Wojewoda Dolnośląski. Do Centrum Sztuki IMPART, w którym odbywała się uroczystość przybyło wielu zaproszonych gości i członków naszej izby. Wśród gości byli reprezentanci dolnośląskich parlamentarzystów, władz państwowych i samorządu, wrocławskich uczelni oraz stowarzyszeń technicznych.

Zebranych przywitał przewodniczący Rady DOIIB Eugeniusz Hotała. Mówił o pracy inżynierów budownictwa wykonujących zawód zaufania publicznego oraz o roli samorządu zawodowego, wspomagającego ich w tej pracy i będącego jednocześnie pomostem pomiędzy inżynierem a władzami państwowymi i administracyjnymi. Nawiązał do spraw budzących w ostatnim czasie dużo emocji w środowisku budowlanych – nowelizacji Prawa budowlanego i tak zwanej ustawy deregulacyjnej. Przypomniął o problemie kryterium najniższej ceny w Ustawie o zamówieniach publicznych, który od lat nie może doczekać się rozwiązania i jest przyczyną upadku wielu firm budowlanych. Skorzystał również z okazji by złożyć zgromadzonemu życzenia z okazji rozpoczynających się Dni Budownictwa. Głos zabrali także niektórzy z zaproszonych gości. Byli wśród nich: patron uroczystości – Wojewoda Dolnośląski Tomasz Smolarz, dyrektor Wydziału Architektury i Budownictwa Urzędu Miejskiego Wrocławia Piotr Fokczyński, i prorektor Politechniki Wrocławskiej Cezary Madryas.

Gala była okazją, by osobom zasłużonym dla dolnośląskiego budownictwa wręczyć przyznane przez Ministra Infra-



**Gala Inżynierska 2014, odznaczeni „Za zasługi dla budownictwa”; od lewej: przewodniczący Rady DOIIB Eugeniusz Hotała, Anna Ficner, Roman Piotrowski, Władysław Juchniewicz, Wojewoda Dolnośląski Tomasz Smolarz, Antoni Pobihon, Janusz Szczepański i Piotr Zwoździak.**

struktury i Rozwoju honorowe odznaki „Za zasługi dla budownictwa”. Otrzymali je Anna Ficner, Władysław Juchniewicz, Roman Piotrowski, Antoni Pobihon, Janusz Szczepański i Piotr Zwoździak. Odznaki te przyznano także Danucie Paginowskiej i Tadeuszowi Olichwerowi, którzy otrzymali je 2 października w Warszawie, podczas ogólnopolskich obchodów Dni Budownictwa. Wręczono również nadawane przez Krajową Radę Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa Honorowe Odznaki PIIB. Złote odznaki otrzymali Ryszard Borek, Lucjan Miara, Jan Bernard Michalski, Andrzej Nalepka i Elżbieta Suppan, a srebrne – Sławomir Detko, Stanisław Kowalski, Krzysztof Sypka i Mariola Ślusarek-Furgalska.

Ważnym punktem programu było przedstawienie werdyktu kapituły, organizowanego przez DOIIB, konkursu INŻYNIER ROKU. Tytuł INŻYNIER ROKU 2013 w kategorii „projektant” otrzymał dr inż. Jacek Dudkiewicz za projekt budynku SKY TOWER przy ulicy Powstań-

ców Śląskich we Wrocławiu, a współpracujący z nim zespół projektowy otrzymał wyróżnienie. W kategorii „kierownik budowy” tytuł przypadł mgr. inż. Marcynowi Majewskiemu za przebudowę i rozbudowę Teatru Muzycznego CAPITOL przy ulicy Józefa Piłsudskiego we Wrocławiu. W tej kategorii wyróżnienie otrzymał mgr inż. Krzysztof Pastuszek za budowę Środowiskowej Biblioteki Nauk Ścisłych i Technicznych we Wrocławiu. W kategorii „inspektor nadzoru inwestorskiego” INŻYNIEREM ROKU 2013 został inż. Jacek Ogórek, który nadzorował budowę połączenia drogowego w Euroregionie Nysa pomiędzy miastami Zittau i Hradec nad Nisou. Współpracujący z nim zespół otrzymał wyróżnienie.

Po części oficjalnej zebrani obejrzeli występ zespołu „Czerwony Tulipan” z Olsztyna. Gala zakończyła się spotkaniem koleżeńskim w foyer teatru.

AŚ

## OBCHODY DOLNOŚLĄSKICH DNI BUDOWNICTWA W ZAGÓRZU ŚLĄSKIM

27 września 2014 roku w Zagórzcu Śląskim w Ośrodku Wypoczynkowym WODNIAK w ramach Dolnośląskich Dni Budownictwa 2014 odbyło się uroczyste spotkanie osób pracujących w sektorze budownictwa z terenów powiatów świdnickiego i wałbrzyskiego. Organizatorami imprezy byli członkowie Obwodo-

wego Zespołu Członkowskiego w Świdnicy przy współdziałaniu wałbrzyskiego oddziału Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa. Wśród zaproszonych gości znaleźli się między innymi posłanka na Sejm Teresa Świło, zastępca prezydenta Świdnicy Ireneusz Pałac, przedstawiciel Świdnickiej Fede-

racji Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych NOT Józef Kostka oraz przedstawiciele organów Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa.

Część szkoleniową spotkania prowadzili Andrzej Hryciuk i Daniel Jarząbek. Składały się na nią cztery wykłady. Wykład: *Wybrane aspekty problematyki etyki zawodowej w samorządach zawodowych na przykładzie zawodów prawniczych, sugestie dla inżynierów budownictwa* wygłosił Wiesław Bielawski z Okręgowej Rady Adwokackiej w Wałbrzychu. Andrzej Hryciuk z Komisji Kwalifikacyjnej DOIIB mówił o nowych regulacjach prawnych dotyczących praktyk zawodowych osób ubiegających się o uprawnienia budowlane. Tematem prezentacji Bolesława Marciniuszyna było zastosowanie alternatywnych źródeł energii. Szkolenie zakończył Piotr Zwoździak z Okręgowej Rady DOIIB wykładem: *Nowe formy kształtowania wizerunku inżyniera budownictwa w społeczeństwie. Założenia do konferencji programowej DOIIB 13 grudnia 2014 roku.*

W oficjalnej części spotkania zabierali głos Eugeniusz Hotała przewodniczący Okręgowej Rady DOIIB, posłanka na Sejm Teresa Świło, wiceprezydent Świdnicy Ireneusz Pałac oraz Andrzej Hryciuk przewodniczący Zarządu Oddziału PZITB w Wałbrzychu.

Miłym akcentem imprezy było wręczenie Honorowych Odznak NOT. Złote odznaki otrzymali Andrzej Hryciuk, Daniel Jarząbek, Janusz Kazimierczak i Antoni Pobihon, a srebrną Andrzej Szymański.

Atrakcją uroczystości były występy pond dwudziestoosobowej grupy góralek i górali, którzy przyśpiewkami i tańcami umilali spotkanie. Impreza była bardzo udana, tak jak zawsze w Świdnicy.

Andrzej Hryciuk



Dolnośląskie Dni Budownictwa w Zagórzcu Śląskim, w środku Teresa Świło i Andrzej Hryciuk



Dolnośląskie Dni Budownictwa w Zagórzcu Śląskim, zespół góralski



## SPOTKANIE SZKOLENIOWO-INTEGRACYJNE W DZIERŻONIOWIE

W dniach 10–11 października 2014 roku w hotelu „Dama Pik” w Dzierżoniowie odbyło się spotkanie szkoleniowo-integracyjne w ramach programu szkoleniowego Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. To kolejne już spotkanie zorganizowane przez członków Obwodowych Zespołów Członkowskich z powiatów dzierżoniowskiego, kłodzkiego i ząbkowickiego przy wsparciu organizacyjnym i finansowym DOIIB. W szkoleniu uczestniczyło 129 osób, a wśród gości byli między innymi Teresa Świło, posłanka na Sejm z ziemi świdnicko-dzierżoniowskiej, przedstawiciele władz powiatu i gminy Dzierżoniów, Powiatowi Inspektorzy Nadzoru Budowlanego, Dyrektorzy Wydziałów Architektury i Budownictwa Starostw Powiatowych oraz przedstawiciele Rady i organów DOIIB.

Organizatorom udało się pozyskać sponsorów dla wsparcia finansowego spotkania. Sponsorzy, producenci materiałów i technologii, interesująco wpisali się w program szkolenia, prezentując swoje produkty i technologie budowlane w zakresie renowacji obiektów zabytkowych. Zapoznaliśmy się z produktami firmy Remmers (materiały budowlane służące do renowacji i konserwacji zabytków) oraz firmy Sto-ispo (systemy ocieplania i termorenowacji).

Wiodącym tematem szkolenia było: *Prawo budowlane i rola inżyniera przy projektowaniu, realizacji i utrzymaniu obiektów zabytkowych*. Zebrani wysłuchali kilku wykładów na ten temat. Podstawowe wymagania obowiązujące przy składaniu dokumentacji projektowej dla obiektów zabytkowych przedstawił Lech Nowak, dyrektor Wydziału Urbanistyki, Architektury i Budownictwa Starostwa Powiatowego w Dzierżoniowie. Krzysztof Umiński, Powiatowy Inspektor Nadzoru



Fot. Z. Wnęg

### Dzierżoniów, spotkanie szkoleniowo integracyjne

Budowlanego w Dzierżoniowie mówił o wymogach prawa budowlanego na etapie realizacji i odbioru robót w budynkach wpisanych do rejestru zabytków. Maria Ptak, kierowniczka Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Wałbrzychu, wygłosiła wykład: *Samodzielne funkcje w budownictwie w obiektach zabytkowych; konserwacja zabytków architektury – uwagi o metodzie*. Agnieszka Znamiec, naczelniczka Wydziału Orzecznictwa Administracyjnego Wojewódzkiego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego we Wrocławiu, omówiła wybrane zagadnienia Prawa budowlanego dotyczące obiektów zabytkowych i aktualne orzecznictwo sądów administracyjnych na ten temat. Szkolenie zakończył wykład: *Formy ochrony zabytków i opieki nad zabytkami w 2010 roku na przykładzie Gorzanowa; uprawnienia konserwatora w przygotowaniu procesu budowlanego, w procesie budowlanym i w planowaniu przestrzennym* – wygłoszony przez Barbarę Nowak-Obelindę,

Dolnośląskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków.

Wszystkie wykłady wywoływały dyskusje. Prowadzący odpowiadali na wiele pytań dotyczących konkretnych przypadków, z którymi muszą się zmagać inżynierowie podczas realizacji budowy. Spotkanie było okazją do przypomnienia zadań i roli wszystkich uczestników procesu budowlanego oraz przedstawienia punktów widzenia przedstawicieli środowiska inżynierów i administracji państwowej, co może w przyszłości poprawić wzajemne relacje.

Wszyscy uczestnicy szkolenia otrzymali zaświadczenia o udziale w seminarium szkoleniowym. W skład zespołu organizującego szkolenie wchodził: Zenon Naskręt i Andrzej Bobiński z powiatu dzierżoniowskiego, Zbigniew Wnęg, Ryszard Babik i Władysław Juchniewicz z powiatu kłodzkiego oraz Dariusz Miernik i Mariola Ślusarek-Furgalska z powiatu ząbkowickiego.

Zbigniew Wnęg  
Przewodniczący OZC Kłodzko

## WARUNKI WYKONYWANIA ZAWODU INŻYNIERA BUDOWNICTWA NA TERENIE NIEMIEC

27 listopada 2014 roku odbyło się seminarium szkoleniowe poświęcone warunkom wykonywania zawodu inżyniera budownictwa na terenie Republiki Federalnej Niemiec. Zorganizowały je Dolnośląska Okręgowa Izba Inżynierów Budownictwa, Brandenburgska Izba Inżynierów w Poczdamie oraz Niemiecka Izba Inżynierów w Berlinie. Seminarium odbyło się na Politechnice Wrocławskiej i zgromadziło w głównej auli audytorium składające się zarówno z aktywnie działających inżynierów jak i studentów. Uczestnicy seminarium wysłuchali dwóch wykładów. Oba spotkały się z dużym zainteresowaniem słuchaczy, towarzyszyły im liczne pytania i burzliwa dyskusja.

Przemawiający jako pierwszy Wieland Sommer z Brandenburgskiej Izby Inżynierów w Poczdamie zaczął od omówienia tego, jakie możliwości na prowadzenie działalności gospodarczej mieli w Brandenburgii polscy przedsiębiorcy-inżynierowie w ciągu ostatnich dziesięciu lat. To wtedy bowiem Polska weszła

w struktury Unii Europejskiej. Najistotniejszą różnicą pomiędzy systemem obowiązującym w Niemczech a naszym jest to, że Niemcy są federacją. Oznacza to, że każdy kraj związkowy ma swoje własne ustawy dotyczące wykonywania zawodu inżyniera i zasady funkcjonowania izb inżynierów (w Polsce jest jedna ustawa). Analogicznie sytuacja wygląda w wypadku prawa budowlanego (każdy kraj związkowy ma swoje). Kolejną różnicą jest to, że w Niemczech obowiązują jednolite (centralne) znormalizowane zasady honorariów dla architektów i inżynierów (HOAI, czyli prawo cenowe), natomiast w Polsce takich regulacji nie ma. Obecnie, zainteresowanych pracą w Brandenburgii obowiązują Brandenburgskie przepisy budowlane (BbgBO) z 17 września 2008 roku, z nowelizacją z 29 listopada 2010 roku. Więcej informacji na ten temat można znaleźć na stronie Brandenburgskiej Izby Inżynierów: [www.bbik.de](http://www.bbik.de) w zakładce *international*, a dalej *zusammenarbeit mit polen*.

Drugi prelegent, Markus Balkow, jest prawnikiem, od 2001 roku pełniącym funkcję zastępcy dyrektora Niemieckiej Izby Inżynierów w Berlinie. Mówił on o prawnych regulacjach dotyczących działalności zawodowej inżynierów budownictwa w Niemczech. Słuchacze poznali znaczenie tytułu inżyniera w definicji prawa niemieckiego, oraz dowiedzieli się, że do posługiwania się tym tytułem mają prawo osoby, które ukończyły stosowne studia na uczelni technicznej lub przyrodniczej (przynajmniej sześć semestrów), uznanej przez niemieckie państwo. Pan Balkow opowiadał również o działaniu izb inżynierskich w Niemczech, zasadach uznania polskich tytułów oraz zasadach nadawania uprawnień budowlanych. Ważną informacją, która się pojawiła jest to, że inżynierowie polscy nie potrzebują uznania swoich tytułów w świetle istniejących przepisów, ale zleceniodawcy mają prawo takiego uznania oczekiwać, co faktycznie ma czasem miejsce. Więcej na ten temat można dowiedzieć się ze strony [www.anabin.kmk.org](http://www.anabin.kmk.org). W kwestii odpowiedzialności zawodowej gość z Berlina poinformował, że w Niemczech odpowiedzialność taka spoczywa zarówno na projektancie jak i wykonawcy. Mówił też o ubezpieczeniach od odpowiedzialności zawodowej. Zgodnie z ustawą o umowach ubezpieczeniowych (VVG) sumy gwarancji ubezpieczenia od odpowiedzialności zawodowej są dopasowywane do indywidualnych okoliczności działalności zawodowej. W tej prelekcji omówiono też rodzaje umów w niemieckim prawie, kwestie nadzoru budowlanego, gwarancji oraz przybliżono system honorariów (HOAI). Prelekcja często była przerywana pytaniami i wzbudziła wielkie zainteresowanie.

Szymon Maraszewski



Fot. A. Środek

Wieland Sommer (po lewej stronie)

## KONKURS „INŻYNIER ROKU” – TO JUŻ CZWARTY RAZ



Fot. P. Rudy

**Laureaci konkursu INŻYNIER ROKU 2013, INŻYNIER ROKU 2013 w kategorii KIEROWNIK BUDOWY Marcin Majewski (drugi od lewej), INŻYNIER ROKU 2013 w kategorii INSPEKTOR NADZORU INWESTORSKIEGO Jacek Ogórek (piąty od lewej), INŻYNIER ROKU 2013 w kategorii PROJEKTANT Jacek Dudkiewicz (drugi od prawej)**

Laureatów konkursu poznaliśmy 23 września podczas Gali Inżynierskiej. Tytuł INŻYNIERA ROKU 2013 w kategorii PROJEKTANT zdobył dr inż. Jacek Dudkiewicz za projekt Sky Tower obejmujący budynki biurowe, handlowo-usługowe, parkingi wraz z pomieszczeniami infrastruktury technicznej oraz apartamenty mieszkalne, zlokalizowany we Wrocławiu w kwartale ulic: Powstańców Śląskich, Wielka, Gwiaździsta i Szczęśliwa. W kategorii KIEROWNIK BUDOWY zwyciężył mgr inż. Marcin Majewski, który kierował przebudową i rozbudową Teatru Muzycznego CAPITOL we Wrocławiu przy ulicy Józefa Piłsudskiego. Za nadzór nad budową połączenia drogowego w Euroregionie Nysa pomiędzy miastami Zittau i Hradec nad Nisou wraz z włączeniem do polskiej sieci drogowej Etap I tytuł INŻYNIERA ROKU 2012 w kategorii INSPEKTOR NADZORU INWESTORSKIEGO otrzymał inż. Jacek Ogórek.

Przyznano także wyróżnienia. W kategorii PROJEKTANT za projekt Sky Tower obejmujący budynki biurowe, handlowo-usługowe, parkingi wraz z pomieszczeniami infrastruktury technicznej oraz apartamenty mieszkalne, zlokalizowany we Wrocławiu w kwartale ulic: Powstańców Śląskich, Wielka, Gwiaździsta i Szczęśliwa wyróżniony został zespół w składzie: mgr inż. Paweł Dudkiewicz, inż. Henryk Gajownik i mgr inż. Piotr Wilczewski. Pracami zespołu kierował dr inż. Jacek Dudkiewicz. W kategorii KIEROWNIK BUDOWY za budowę Środowiskowej Biblioteki Nauk Ścisłych i Technicznych na potrzeby innowacyjnej gospodarki we Wrocławiu przy placu Grunwaldzkim, wyróżniony został mgr inż. Krzysztof Pastuszek. W kategorii INSPEKTOR NADZORU INWESTORSKIEGO za nadzór nad budową połączenia drogowego w Euroregionie Nysa pomiędzy miastami Zittau i Hradec nad Nisou wraz z włą-

eniem do polskiej sieci drogowej Etap I wyróżniono zespół w składzie: tech. Eugeniusz Bosiacki, mgr inż. Wojciech Kamiński i mgr inż. Lech Świątkowski. Pracami zespołu kierował inż. Jacek Ogórek.

Celem rozstrzygniętego się już czwarty raz konkursu jest promocja twórców innowacyjnych rozwiązań oraz nawiązywanie i zacieśnianie współpracy pomiędzy przedsiębiorcami stosującymi nowoczesne technologie a projektantami, kierownikami budów i inspektorami nadzoru inwestorskiego.

Do konkursu można zgłaszać obiekty zrealizowane w kraju oraz za granicą i oddane do użytku w roku poprzedzającym rok konkursu. Kandydatów do konkursu należy zgłaszać od 1 stycznia do 15 maja, mogą być nimi wyłącznie członkowie DOIIB. Regulamin konkursu można znaleźć na stronie internetowej DOIIB.

## INŻYNIER ROKU 2013 W KATEGORII „PROJEKTANT”: PROJEKT SKY TOWER OBEJMUJĄCY BUDYNKI BIUROWE, HANDLOWO-USŁUGOWE, PARKINGI ORAZ APARTAMENTY MIESZKALNE WE WROCŁAWIU

Rozmowa ze zwycięzcą konkursu dr. inż. Jackiem Dudkiewiczem

**Gratuluje nagrody za projekt jednego z najwyższych budynków w Polsce. Regulamin konkursu INŻYNIER ROKU mówi, że to jest promocja twórców innowacyjnych rozwiązań. Czyli będziemy rozmawiać o innowacyjnym rozwiązaniu.**

– Dziękuję.

Przede wszystkim innowacyjność polega na tym, że ten budynek jak na skalę Wrocławia i Polski jest wysoki, 212 metrów to jest dużo. To pierwsza taka rzecz, która jest inna niż do tej pory spotykaliśmy.

Kolejna innowacyjność to bardzo duża ilość nietypowych rozwiązań konstrukcyjnych i montaż tak zwanego „helmu”. Następnie technologia zbrojenia. Dobór zbrojenia był dostosowany do technologii budowania. Trzon budynku wznoszony był w deskowaniu ślizgowym, które wyprzedzało o trzy kondygnacje pozostałą część głównej wieży i musieliśmy zastosować odpowiedni sposób kształtowania zbrojenia. Zastosowaliśmy, wtedy było to innowacyjne, elementy typu SAS w zbrojeniu ścian. System ten umożliwia skręcanie zbrojenia ze sobą. Pręty były czasami w dwóch rzędach. Jako ciekawostkę powiem, że również nietypowa była ilość zbrojenia zastosowana w elementach konstrukcyjnych. W dolnych słupach było około stu sześćdziesięciu prętów  $\varnothing 32$ .

A słup miał wymiar 2,20 na 1,80 m, to były potężne, masywne elementy. W dolnych strefach wieży wykorzystywaliśmy beton B60.

W takim obiekcie jak Sky Tower, gdzie mamy jedną wielką wieżę, dwustumetrową dominantę, a obok są niższe obiekty musieliśmy również zastosować przerwy kompensacyjne, które były zalewane dopiero po osiągnięciu odpowiednich osiadań. Działo to na zasadzie takich przegubów, które były zalewane później po to, aby zniwelować wpływ nierównomiernego osiadania poszczególnych części obiektu na pozostałe elementy konstrukcyjne i ich styki. Czyli wieża osiadała niezależnie, a jak osiągnęła pewien poziom osiadań to dopiero wtedy te przerwy kompensacyjne były zalewane. Zapobiegało to tak zwanemu „złamaniu płyty”.

Stosowaliśmy też nowoczesne typy dylatacji. Nie robiliśmy zdwojenia konstrukcji, tylko stosowaliśmy systemy typu CRET HALFENA, które pracowały na przemieszczenia w jednym kierunku lub przemieszczenia w dwóch kierunkach.

Nietypowy jest też ten wspornik od strony wejścia przy rzeźbie Salvadora Dalego. Ma około 12 metrów wysięgu. To jest konstrukcja kratowa schowana w szkło nieprzeźierne.

Aby odtworzyć rzeczywisty układ sił wewnętrznych w konstrukcji musieliśmy przeprowadzić wiele analiz.



Fot. P. Rudy

Wspólnie z panem doktorem Ignatowiczem pracowaliśmy nad stworzeniem odpowiedniego modelu, który odtworzy rzeczywistą pracę konstrukcji. Ten model był modyfikowany wielokrotnie w fazie budowy, bo porównywaliśmy rzeczywisty stan osiadań obiektu dla danej ilości wybudowanej kubatury z osiadaniem wyliczonymi w oparciu o dane geotechniczne. To pozwalało nam na modelowanie w trakcie wznoszenia. Taka kalibracja jest czymś rzadko spotykanym w projektowaniu. W przypadku niższych obiektach modeluje się tylko raz, a tu każdy centymetr osiadania miał duży wpływ na siły wewnętrzne.

Jest jeszcze jedna sprawa, ten budynek cały czas żyje. Użytkownicy robią różne przeróbki. Cały czas coś

## INŻYNIER ROKU 2013 INŻYNIER ROKU 2013 INŻYNIER ROKU 2013

projektujemy. Najczęściej wycinamy otwory i wzmacniamy ściany matami węglowymi. To też dość nowoczesna metoda.

### Ile to książek trzeba było przeczytać żeby zaprojektować taki obiekt.

– Posiłkowaliśmy się literaturą zachodnią. Ściągałem amerykańskie książki do analiz konstrukcji żelbetowych. W Polsce jest tego niewiele. Patrzyliśmy też na wzorce innych obiektów na Zachodzie.

Jednak nasza praca polegała przede wszystkim na opanowaniu dwóch rzeczy. Na opracowaniu modelu obliczeniowego i nadążaniu za tempem budowy. Budowa szła, a myśmy wykonywali projekt wykonawczy i budowlany zamienny. Należało się dostosować do technologii budowania i nadążyć z wydawaniem rysunków wykonawczych. To było najtrudniejsze. Pracował nad tym bardzo duży zespół ludzi, około 20 inżynierów. Oczywiście to się zmieniało w zależności od sytuacji. Niełatwo było to wszystko zorganizować. No ale udało się i budynek stoi.

### Projekt wykonywała Pana firma – STALBET.

– Tak. Z moim bratem Pawłem prowadzimy biuro już od wielu, wielu lat. Część projektów prowadzi ja, część prowadzi brat. Firma została zarejestrowana w 1996 roku w Legnicy jako jednoosobowa działalność gospodarcza. Z czasem powstała spółka z o.o., również STALBET, gdzie udziałowcami jesteśmy ja i mój brat. To nastąpiło w 2006 roku. Prowadzimy działalność projektową, konsultingową, drobne wykonawstwo, nadzory, a tak



Sky Tower w trakcie budowy, marzec 2011

że wykonujemy ekspertyzy i opinie techniczne.

### No i zatrudniacie około 20 osób.

– Teraz zatrudniamy 18 osób. Wszystko zależy od sytuacji. Mamy oddział w Jeleniej Górze, który prowadzi pan Piotr Wilczewski. Współpracujemy tutaj również z oddziałem, przedstawicielstwem w Poznaniu, które reprezentuje pan doktor Leszek Ignatowicz. Wszystko jest z ramienia STALBETU, holdingu projektowego (śmiech).

### Co aktualnie projektujecie?

– Teraz realizujemy potężny projekt technologiczny z biurem Inwest System – Laboratorium Polonia Aero. Powstaje on w Zielonce koło Warszawy. To jest wielka inwestycja nadzorowana między innymi przez rząd. To bardzo trudna konstrukcja technologiczna.

Pracujemy również w Rokicie w Brzegu Dolnym. Robiliśmy dla nich

trudny projekt naprawy istniejącej hali, magazynu soli. Wykorzystaliśmy tam różne technologie dotyczące wzmocnień elementów żelbetowych – wzmacnianie matami, włóknami, elementami stalowymi. To był trudny projekt. Jest już prawie zrealizowany.

Innym dużym projektem jest kolejny etap rozbudowy Galerii Handlowej MAGNOLIA we Wrocławiu. A także inne projekty budynków mieszkalnych i usługowych. Nawiązaliśmy również współpracę z KGHM przy projektach i ekspertyzach obiektów przemysłowych.

Projektujemy również dużo obiektów na terenie Jeleniej Góry, Szklarskiej Poręby, Karpacza. To są mniejsze projekty – domy wypoczynkowe, hotele, baseny, salony samochodowe.

### Dom Handlowy Renoma to też Pana projekt.

– Tak, Renoma też. I Magnolia, i Arkady Wrocławskie też.

Tak osobiście powiem, że Sky Tower to był trudny projekt pod względem logistycznym, wielkości



Archiwum STALBET

### Sky Tower, świetlik nad galerią handlową

i zaangażowania osób. Ale technicznie to jednak trudniejsza chyba była Renoma.

### Renoma?

– Tak, ta stara część budynku Domu Handlowego Renoma. Tam wszystko było nieprzewidywalne. Odkrywaliśmy takie różne nietypowe rzeczy w trakcie budowy. Nie było łatwe to projektowanie. Ale tam współpraca z firmą Warbud była na bardzo wysokim poziomie. Dzięki zaangażowaniu wielu osób i firm udało się to zrealizować.

### Wróćmy jeszcze do Sky Tower. Jak przebiegała współpraca z wykonawcą?

– Dla mnie jako konstruktora najważniejszym wykonawcą był ten, który robił główną wieżę i stan surowy czyli TECHNOBUD Nowy Sącz. I tutaj pełen szacunek dla dwóch osób. To kierownik projektu – pan Ryszard Rogowski i kierownik budowy – pan Stanisław Markiewicz. Oczywiście były tam jeszcze zaangażowane inne firmy. Była

firma Rondo Bau, firma MKW Budownictwo... W pewnym momencie na budowie Sky Tower pracowało kilka tysięcy osób.

### Kilka tysięcy?!

– Tak, podczas prac wykończeniowych pracowało około dwóch tysięcy ludzi.

### A jak pracowało się z architektem?

– Bardzo dobrze. Projekt robiło biuro Fold. Główny architekt w tym biurze – pan doktor architekt Dariusz Dziubiński słuchał i przyjmował argumenty konstrukcyjne. Nie było tak, że ma wizję i wszystko musi być jak on chce. Oczywiście wizja jest bardzo ważna w architekturze ale ważne są także inne uwarunkowania. Umiejętnie się wpisywał w to co jest możliwe technicznie. Współpraca była dobra i to też w dużym stopniu wpłynęło na sukces tej realizacji. Umiejętność współpracy to jest podstawa.

Przy takim dużym projekcie, oprócz wiedzy i umiejętności jest jeszcze jedna

rzecz bardzo ważna i istotna. To jest praca w zespole, zarządzanie ludźmi i ich charakterami. Zrobić tak żeby wszystkich połączyła jedna pasja, mobilizować wszystkich do tego, by oddawali swoje siły i w pełni się zaangażowali. I tutaj pełen szacunek dla całego mojego biura. No bo oprócz mnie to jednak te 18 czy 20 osób pracowało przy projekcie. I nie można o nich zapominać, bo to nie jest sukces tylko jednej osoby. Tak, to ja jestem głównym projektantem i główna myśl jest moja, ale jest wiele osób, które brało w tym projekcie udział. I oprócz tych, którzy zostali wyróżnieni to jeszcze bardzo zaangażowany był pan doktor Leszek Ignatowicz. Właściwie całe biuro było zaangażowane w to wszystko. To jest jedna rzecz i jeden sukces.

A druga istotna rzecz to jest współpraca z wykonawcami, cały czas kontakt z budową, z ludźmi. Rady na budowie, które odbywały się czasami dwa razy w tygodniu, koordynacja działań z innymi branżami – nie każdy to potrafi, nie każdy umie się dostosować do pracy w takim tempie, przy takiej ilości różnych osób i grup, biur i uwarunkowań.

I jeszcze jedna rzecz. Cieszę się, że przy budowie nikt nie zginął.

### To jest bardzo dobrze.

– To jest najlepsza rzecz, bo często przy takich dużych obiektach zdarza się, że ktoś ginie na budowie. Oczywiście były jakieś drobne wypadki, ale tylko drobne. Tu pełen szacunek dla wykonawców, że umieli się dostosować do trudnej sytuacji. Oczywiście to też zasługa służb inwestora, które dbały o bhp na obiekcie. Wiadomo było, że wszystko tu może się zdarzyć.

### Dziękuję za rozmowę.

Agnieszka Śródek

## INŻYNIER ROKU 2013 W KATEGORII „KIEROWNIK BUDOWY”: PRZEBUDOWA I ROZBUDOWA TEATRU MUZYCZNEGO CAPITOL WE WROCŁAWIU

Rozmowa ze zwycięzcą konkursu mgr. inż. Marcinem Majewskim

**Budynek teatru CAPITOL zdobył wiele nagród, teraz także Pan otrzymuje tytuł Inżyniera Roku dla najlepszego kierownika budowy...**

– Jest to bardzo przyjemne. Na wstępie chciałbym bardzo podziękować za to wyróżnienie, ale przede wszystkim chciałbym podkreślić, że jest to nie tylko moja zasługa, ale i całego zespołu. Wszystkie honory i gratyfikacje powinny też obejmować kadrę, która realizowała budowę. Sporo ludzi z Warbudu pracowało przy tym projekcie – inżynierowie, kierownicy robót, kierownik kontraktu oraz ja. Wszystkim należą się podziękowania. Ich wkład w nasz sukces jest z reguły pomijany w mediach i konkursach, więc chciałbym to zrobić teraz, podczas wywiadu. Wszystkich trudno wymienić, ale to wielka grupa osób – kadra, pracownicy fizyczni, podwykonawcy i dostawcy.

**Sam projekt jest bardzo ciekawy, ale też złożony. Prace obejmowały nie tylko budowę nowych rzeczy, ale też prace konserwatorskie.**

– Jeżeli chodzi o doświadczenie w pracach konserwatorskich to takie posiadam, a nabyłem je przy realizacji obiektu Renoma we Wrocławiu. Jeżeli zaś chodzi o sam teatr, to nie ukrywam, że było to wyzwanie. Nigdy wcześniej takiej budowy nie realizowałem. Budowy związanej z odpowiednim zapleczem, całą technologią teatralną. CAPITOL to teatr muzyczny. Technologia jest tutaj inna niż w zwykłym teatrze, bo rozbudowana o nagłośnienie, elektroakustykę. Posiada systemy sceniczne, zapadnie i temu

podobne. Gdyby znowu pojawił się podobny temat we Wrocławiu, na pewno byłbym zainteresowany i chętnie podjąłbym się takiej realizacji.

**Wspomniał Pan o technologiach. W budynku jest sporo różnych ponadstandardowych dla przeciętnego budynku rozwiązań, na przykład żywa roślinność w hallu, garderoby a nawet salon fryzjerski dla artystów... Teatr muzyczny na pewno też musi spełniać odpowiednie standardy akustyczne.**

– To prawda. Są tam dwie ściany z żywą roślinnością. Jedna, widoczna dla każdego, jest na wewnętrznym dziedzińcu, druga znajduje się w tzw. Green space. To specjalna przestrzeń, w której artyści mogą odpoczywać, spożywać posiłki... Ta część jest niedostępna dla widzów, jedynie dla uprawnionego personelu. Tak jak wspominałem wcześniej, CAPITOL to teatr muzyczny, więc wielki nacisk był położony na akustykę. Projektem akustyki zajmował się dr Tadeusz Kamisiński z Krakowa. Dla każdej z sal: dużej sceny, małej sceny, sal prób baletu, czy prób aktorskich powstały opracowania projektowe wykonane przez doktora Tadeusza Kamisińskiego. Materiały zostały dobrane tak, aby osiągnąć jak najbardziej zadowalający efekt.

**Proszę opowiedzieć więcej o akustyce, to bardzo ciekawe. Słyszałem, że jest taka metoda polegające na budowie wiernego modelu sal koncertowych w celu sprawdzania akustyki, korygowania różnych parametrów. Następ-**



Fot. P. Rudy

**nie, po uzyskaniu zadowalającego efektu, buduje się na podstawie tak uzyskanego modelu.**

– Tutaj było inaczej. Główna scena została zbudowana przez niemieckich budowniczych bodajże w 1928 roku. Był to pierwotnie kinoteatr. Na dzisiejsze potrzeby główna sala miała pewne wady akustyczne. Niwelowane one były przy zastosowaniu symulacji komputerowych poprzez wprowadzenie nowych materiałów i ekranów dźwiękochłonnych rozpraszających fale. Kiedy to zrobiono, przyjechał dr Kamisiński aby sprawdzić czy wszystkie wyliczenia były poprawne... I takie były. Bardzo ważnym elementem dla akustyki są fotele w sali głównej. Dobrane zostały nie tylko ze względu na kolorystykę i nawiązywanie do zabytkowej formy, ale również ich właściwości akustyczne. Na sali jest 725 foteli, plus te dokładane. Wszystkie musiały przejść

Archiwum WARBU



Teatr Muzyczny CAPITOL, elewacja frontowa

odpowiednie badania. Zaznaczyć należy, że akustyka jest bardzo ważna na każdym obiekcie. Miałem z tym do czynienia już wcześniej, podczas realizacji innych inwestycji.

#### Pracował pan kilka razy dla różnych Wrocławskich uczelni - dla Uniwersytetu Medycznego, dla Politechniki i dla Uniwersytetu. Czy to tam względy akustyki dyktowały warunki?

– Bardziej chodziło mi o mieszkaniówkę. To fakt, że pracowałem dla różnych uczelni. Jako początkujący inżynier budowałem dla Akademii Medycznej. Później, już jako kierownik budowy realizowaliśmy dla Politechniki obiekt przy ulicy Długiej, nazywający się Technopolis. Ale tak jak mówiłem, z akustyką najczęściej spotykamy się na mieszkaniówce, chodzi o to, żeby sąsiedzi sobie nie przeszkadzali i nie słyszeli się nawzajem.

#### Słyszałem, że budowa CAPITOLU miała olbrzymie kłopoty z zapleczem. Proszę opowiedzieć, jak to było?

– CAPITOL był wyzwaniem pod każdym względem. Pod względem logistyki, dostaw na budowę, ale też lokalizacji samego obiektu. Kolejną sprawą były kwestie konstrukcyjne, fun-

damentowanie budynku. Tego nie widać, ale były tam wykopy do dwunastu metrów poniżej poziomu otaczającego terenu. Każdy mieszkaniec Wrocławia wie gdzie znajduje się CAPITOL. Jest to ścisłe centrum miasta. Teren ograniczony jest linią kolejową z jednej strony, z drugiej ulicą Piłsudskiego. Od strony ulicy Świdnickiej znajduje się zielony skwerek, a od strony ulicy Komandorskiej działka sąsiada. Trudno nam było się z nim porozumieć w kwestii wydzierżawienia tej działki i wykorzystania jej na zaplecze budowy. Twierdził, że niebawem sam będzie na niej budował.

#### A zarośnięta działka nadal tam „straszy”...

– Tak jak widać. Gromadząc materiały do konkursu (na Inżyniera Roku, przyp. SM) napisaliśmy, że w pewnych okresach budowa prowadzona była całą dobę bez przerw i tak właśnie było. Ze względu na fakt, że pracowaliśmy w centrum były ograniczenia co do godzin dostaw oraz dozwolonego tonażu. Nie mieliśmy gdzie składować materiałów, dlatego prace musiały być zaplanowane tak, żeby wykorzystywać materiały na bieżąco. W efekcie roboty trwały nieraz całą dobę.

#### Jak układała się współpraca z projektantami, architektem i konstruktorem?

– Z panem inżynierem Ireneuszem Grabkowskim (konstruktorem, przyp. SM) nigdy wcześniej nie współpracowałem. Na początku mieliśmy kilka zagadnień do ustalenia, zwłaszcza w kwestii głębokiego fundamentowania. Udało nam się przez to przebrnąć i współpraca układała się bardzo dobrze. Wysoko cenię współpracę z panem Ireneuszem Grabkowskim. Podobnie oceniam pracę z architektami, panem Markiem Kozieniem oraz jego córkami Magdaleną i Katarzyną Kozień. Zespół projektowy KKM Kozień Architektki posiada bardzo duże doświadczenie, jeśli chodzi o teatry i inne tego typu objekty. O ile mnie pamięć nie myli, jest to już trzeci teatr realizowany przez pracownię. Należy zwrócić uwagę że architekt nie przeszkadzał wykonawcy, natomiast wykonawca realizował wizję architekta. Nasza współpraca przebiegała wzorowo.

#### Chciałem Pana zapytać też o Renomę. Jest to bardzo piękny budynek. Dzięki rozbudowie stał się na pewno „perełką” wśród Wrocławskich domów handlowych. Zdobył też wiele nagród w kraju i nie tylko.

– Na budowie pracowałem na stanowisku kierownika robót w części zabytkowej. Później pełniłem funkcję kierownika budowy. Było to nie lada wyzwanie, konstrukcyjnie obiekt był bardziej skomplikowany od CAPITOLU. Zwłaszcza część zabytkowa. Konstrukcja jest stalowa i obłożona cegłą. Ciekawostką jest, że w trakcie powojennego remontu dwanaście lub czternaście słupów zniknęło z konstrukcji. Powstały inne konstrukcje transferowe, które przenosiły te obciążenia, ale fakt pozostaje faktem! Dużą trudnością było to, że piętra czwarte, piąte i szóste były użytkowane. Mieściło się tam i nadal mieści biuro firmy HP. Przez cały okres trwania budowy pracowali tam ludzie,



## INŻYNIER ROKU 2013 INŻYNIER ROKU 2013 INŻYNIER ROKU 2013

więc musieliśmy zadbać o bezpieczne warunki. To było duże utrudnienie bo prowadziliśmy bardzo skomplikowane prace konstrukcyjne wewnątrz budynku. Mieliśmy też narzucone wymogi dotyczące hałasu, nie mogliśmy przekraczać określonego poziomu. O ile dobrze pamiętam, było to siedemdziesiąt pięć decybeli. Oczywiście przy robotach wyburzeniowych, wierceniu jest to praktycznie niemożliwe. W związku z tym mieliśmy kilka sprzeczek.

**Słyszałem, że w trakcie obłężenia Wrocławia w kwietniu 1945 roku na budynek spadła duża bomba lotnicza, a po eksplozji budynek płonął przez tydzień...**

– Tak jest! Osobiście widziałem konstrukcję nadwyrężoną tym pożarem. Belka stalowa wysokości sześćdziesięciu czy siedemdziesięciu centymetrów była mocno pokierszowana i pogięta. Z ciekawostek mogę powiedzieć także, że w piwnicy był olbrzymi zbiornik przeciwpożarowy w konstrukcji nitowanej. Już w latach 30. XX wieku ten budynek miał instalację przeciwpożarową.

**Mówiliśmy o Pańskiej współpracy z wyższymi uczelniami. Czy jest Pan jakoś związany z Politechniką lub inną uczelnią we Wrocławiu? A może te zlecenia dla szkolnictwa to bardziej przypadek? Jak potoczyła Pana kariera?**

– To przypadek, tylko i wyłącznie. Z Politechniką Wrocławską mam trochę wspólnego, ponieważ ukończyłem tam Wydział Budownictwa Lądowego i Wodnego. Na pewno te projekty były dla mnie ważne. Jak już wspominałem, doświadczenie na początku kariery zdobywałem przy remoncie wykonywanym dla Akademii Medycznej. Remontowaliśmy obiekt przy ulicy Krakowskiej. Jeszcze zanim zacząłem pracę w Warbudzie pracowałem przy remoncie tzw „kotłowni”, czyli budynku

A4 na terenie kampusu Politechniki. Było to dla mnie wartościowe doświadczenie, trafiłem tam jako młody inżynier. Później w Warbudzie dostrzeżono moje doświadczenie w realizacji zabytkowych obiektów (A4 zbudowano w 1910 r. przyp. SM) i tak trafiłem na remont Renomy.

**Proszę opowiedzieć coś więcej o firmie Warbud.**

– Warbud to jedna z największych firm budowlanych w Polsce. Obecna na rynku od ponad 20 lat, ma na swoim koncie realizację 450 obiektów z zakresu budownictwa kubaturowego, przemysłowego, ekologicznego, specjalistycznego i inżynierskiego. Spółka cieszy się uznaniem środowisk branżowych i stale zbiera wysokie oceny za osiągnięcia i pozycję w budownictwie. We Wrocławiu firma kojarzona jest z budową obiektów takich jak CAPITOL czy Renoma. Warto też wspomnieć o kampusie EIT+ w Praczech Odrzańskich. Kolejnym jest budynek Geohydroinfo dla Uniwersytetu Przyrodniczego, słynny "Serowiec" dla Politechniki Wrocławskiej oraz apartamenty Silesia i rezydencja Leopoldinum. Osobiście jestem bardzo za-

dowolony z pracy w Warbudzie oraz współpracy z kolegami. Mamy wielu świetnych fachowców, a ja lubię pracować z profesjonalistami.

**Wspomniał Pan o „Serowcu”, kampusie EIT+, Geohydroinfo. Wszystkie one kojarzą mi się z nowoczesną, elegancką architekturą, ale przede wszystkim z bardzo zaawansowanymi technologiami... Czy takie specjalne przeznaczenie budynku ma jakieś konsekwencje dla pracy budowlanców?**

– Chyba nie... Chociaż oczywiście, trzeba się z technologiami zapoznać, aby wiedzieć dla kogo się buduje i po co. Jednak budynek jest budynkiem, musi mieć fundamenty, ściany, dach.

**Czego Panu życzyć na przyszłość?**

– Bardzo chciałbym kiedyś wybudować teatr. Nie wiem, czy będzie mi to dane bo nie słyszałem o planach takiej budowy, ale zainteresował mnie ten temat i chętnie podjąłbym się realizacji obiektu o takim przeznaczeniu.

**Tego Panu życzyć! Dziękuję za rozmowę.**

Szymon Maraszewski



Teatr Muzyczny CAPITOL, zadaszenie wewnętrznego dziedzińca

## INŻYNIER ROKU 2013 W KATEGORII „INSPEKTOR NADZORU INWESTORSKIEGO”: NADZÓR NAD BUDOWĄ POŁĄCZENIA DROGOWEGO W EUROREGIONIE NYSA POMIĘDZY MIASTAMI ZITTAU I HRADEK NAD NISOU WRAZ Z WŁĄCZENIEM DO POLSKIEJ SIECI DROGOWEJ ETAP I

Rozmowa ze zwycięzcą konkursu inż. Jackiem Ogórkim



Fot. P. Rudy

**Gratuluje tytułu! Jak to jest zostać inżynierem roku drugi raz z rzędu?**

– Dziękuję bardzo. Jest to bardzo miłe doświadczenie, tym bardziej, że w ogóle się go nie spodziewałem, ponieważ do tegorocznego konkursu zgłoszenie było zespołowe. Nie mniej jednak szanowna Kapituła Konkursu postanowiła wyróżnić tytułem moją osobę. Osobiście żałuję, że zgodnie z aktualnym regulaminem konkursu tytuł może uzyskać tylko jedna osoba a nie zespół, który realizował przedsięwzięcie.

**Wyróżnienie w kategorii nadzoru inwestorskiego otrzymał zespół, Panowie Eugeniusz Bosiacki, Wojciech Kamiński i Lech Świątkowski. Proszę opowiedzieć o ich pracy nad tym projektem.**

– Wyróżniony zespół, którego byłem członkiem, realizował budowę granicznego mostu drogowego nad Nysą Łużycką w km 0+000-0+216 na granicy polsko-niemieckiej w ramach projektu: „Połączenie drogowe w Euroregionie Nysa pomiędzy miastami Zittau i Hradek nad Nisou wraz z włączeniem do polskiej sieci drogowej Etap I od km 0+000 do km 0+355”. Zrealizowany został pięcioprzęstowy obiekt o konstrukcji zespolonej długości 182,8 m. Właśnie za nadzór nad budową tego mostu otrzymaliśmy tytuł oraz wyróżnienie.

Zespół Zamawiającego: Dolnośląskiej Służby i Kolei we Wrocławiu był odpowiedzialny w ramach umowy międzynarodowej oraz umowy z firmą Skanska S.A. za realizację granicznego obiektu mostowego na granicy polsko-niemieckiej w miejscowości Sieniawka, gmina Bogatynia, województwo dolnośląskie wraz z dojazdami i wyposażeniem

w tym we współpracy ze stroną niemiecką.

Inspektor Eugeniusz Bosiacki koordynował zadanie, odpowiadał za współpracę ze stroną niemiecką i nadzorował roboty drogowe na dojazdach do mostu zarówno po stronie polskiej jak i niemieckiej. Inspektor Wojciech Kamiński pełnił nadzór nad wytworzeniem konstrukcji stalowej obiektu w wytwórni Skanska-Exbud w Kielcach oraz montażem tej konstrukcji na budowie. Inspektor Lech Świątkowski pełnił nadzór nad wykonaniem robót elektroenergetycznych i realizacją oświetlenia obiektu. Ja byłem odpowiedzialny za koordynację robót mostowych i pełniłem nadzór nad wykonaniem posadowienia i podpór obiektu, a po montażu konstrukcji stalowej nad wykonaniem zespolenia ustroju nośnego, wyposażeniem i regulacją rzeki Nysy Łużyckiej oraz przeprowadzeniem próbnego obciążenia obiektu. Nadzór obejmował również budowę mostu tymczasowego.

**Inspektorem nadzoru inwestorskiego może się wydawać ciężkim, czy nawet niewdzięcznym zadan-**

## INŻYNIER ROKU 2013 INŻYNIER ROKU 2013 INŻYNIER ROKU 2013

niem. Proszę opowiedzieć więcej o tym, jak wygląda taka praca.

– Moim zdaniem jest to bardzo wdzięczna ale i odpowiedzialna funkcja w całym procesie budowlanym. Praca inspektora polega na ciągłym kontrolowaniu poczynań wykonawcy. Podstawowe obowiązki inspektora nadzoru inwestorskiego to:

- reprezentowanie inwestora na budowie przez sprawowanie kontroli zgodności jej realizacji z projektem i pozwoleniem na budowę, przepisami oraz zasadami wiedzy technicznej,
- sprawdzanie jakości wykonywanych robót i wbudowanych wyrobów budowlanych, a w szczególności zapobieganie zastosowaniu wyrobów budowlanych wadliwych i niedopuszczonych do stosowania w budownictwie,
- sprawdzanie i odbiór robót budowlanych ulegających zakryciu lub znikających, uczestniczenie w próbach i odbiorach technicznych oraz odbiorze gotowych obiektów budowlanych i przekazywanie ich do użytkowania,
- potwierdzanie faktycznie wykonanych robót oraz usunięcia wad, a także na żądanie inwestora kontrolowanie rozliczeń budowy.

**Umowa w sprawie budowy drogi podpisana została w Zittau 10 lat temu. Od kiedy Pan pracował przy tym projekcie oraz dlaczego trwało to tak długo?**

– Jak wcześniej mówiłem, nasz zespół realizował budowę mostu granicznego będącego częścią połączenia drogowego Hradek - Zittau. Roboty rozpoczęto w listopadzie 2011 roku a zakończono w maju 2013 roku,



Przejście graniczne, granica między Polską a Niemcami

Archiwum J. Ogórek



Most na Nysie Łużyckiej

Archiwum J. Ogórek

na miesiąc przed terminem umownym. Biorąc pod uwagę fakt, że w tym czasie mieliśmy dwie surowe zimy, uważam że tempo było bardzo dobre.

**Droga o której mowa przebiega przez Euroregion Nysy. Inwestycja ta dotyczyła więc terenu granicznego. Pro-**

**szę powiedzieć, czy nadzór nad inwestycją, która opłacana jest przez trzy różne kraje (Republika Federalna Niemiec, Rzeczpospolita Polska i Republika Czeska) jest trudniejszy od pracy z „typowym” inwestorem?**

– Poza tym, że taki sposób finansowania powodował konieczność więk-



Archiwum J. Ogórek

#### Przebudowa drogi

szego zakresu raportowania i bardziej niż zwykle rozbudowanego sposobu rozliczeń oraz przygotowywania dokumentów w języku polskim i niemieckim, to nadzór niczym się nie różnił. Współpraca ze stroną niemiecką układała się w moim odczuciu bardzo dobrze.

#### Inwestycje drogowe w naszym kraju wzbudzają wiele emocji. Jak było w wypadku tej budowy?

– W przypadku tej budowy nie zauważyłem żadnych negatywnych emocji. Budowa tego mostu odbyła się bardzo sprawnie pomimo, że sama w sobie była dosyć skomplikowana, szczególnie w zakresie posadowienia obiektu.

**Na forach internetowych można przeczytać różne opinie o tej inwestycji. Pojawiają się głosy, że spowoduje ona zahamowanie rozwoju portów w Świnoujściu i Szczecinie, który to jest niejako celem trasy S-3.**

#### Czy zechciałby Pan odnieść się do tych opinii?

– Nie posiadam wiedzy na ten temat, więc wolę się nie wypowiadać w tej kwestii.

#### Droga została zbudowana przez firmę Budimex, która ma duże doświadczenie w tym regionie. Proszę opowiedzieć o współpracy z Budimexem.

– Pierwsze dwa etapy połączenia drogowego Hradek – Zittau realizowała firma Budimex, natomiast budowę mostu granicznego realizowała firma SKANSKA SA. Nasza współpraca z firmą Skanska SA przebiegała bardzo dobrze. Wykonawca do tego zadania oddelegował zespół doświadczonych inżynierów, którzy pomimo wielu trudności w trakcie realizacji zakończyli zadanie z sukcesem.

**To Pański drugi tytuł inżyniera roku. Czy planuje Pan zdobyć trzeci? Jak**

#### są Pańskie plany na najbliższy rok, czy pracuje Pan obecnie przy jakimś ciekawym projekcie?

– Nie planowałem zdobycia ani pierwszego ani drugiego tytułu, więc trzeciego też nie będę planował. Mam nadzieję kontynuować pracę zawodową, a jakie będą efekty trudno powiedzieć. Być może wezmę udział w edycji Konkursu Inżyniera Roku 2014 w związku z zakończonymi w tym roku inwestycjami, w których jako członek zespołów inspektorów miałem przyjemność brać udział. Aktualnie rozpoczynam nadzór nad bardzo ciekawym i trudnym projektem – przebudową mostu drogowego w ciągu drogi wojewódzkiej nr 354 w miejscowości Bogatynia (Obręb Turoszów).

#### Dziękuję bardzo za rozmowę.

– Dziękuję bardzo Panu i korzystając z okazji dziękuję wszystkim osobom, które brały udział w realizacji tego mostu oraz Kapitulę Konkursu za wyróżnienie.

Szymon Maraszewski

## JEDEN Z NAJMŁODSZYCH W RADZIE

### Rozmowa z Rafałem Zarzyckim – przedsiębiorcą, projektantem, jednym z najmłodszych członków Okręgowej Rady DOIIB i działaczem społecznym



Archiwum R. Zarzycki

#### Skąd w tak młodym wieku pomysł na założenie własnej firmy budowlanej?

– Od zawsze chciałem być technikiem budownictwa. Mój ojciec był murarzem, więc od małego chodziłem za ojcem na budowy. Dlatego wybierając szkołę średnią wybrałem Technikum Budowlane o specjalności drogowo-mostowej przy ulicy Tęczowej we Wrocławiu. Ukończyłem tę szkołę z wyróżnieniem, a do tego miałem tam wyróżnionego matematyka i wspaniałych nauczycieli przedmiotów zawodowych. To pozwoliło mi dostać się na Politechnikę Wrocławską, na Wydział Budownictwa. W 2001 roku zaraz po studiach było trudno o pracę. Na początku pracowałem na małych budowach, a potem trafiłem do świetnej firmy budującej hale stalowe, firmy Atlas Ward. Ciekawa praca, w której wykorzystywałem wiedzę zdobytą przy pisaniu pracy magisterskiej pod kierunkiem profesora Eugeniusza

Hotą. W lutym 2006 roku założyłem własną działalność pod nazwą „Zarzycki Konstrukcje Budowlane Przedsiębiorstwo Projektowania i Realizacji Inwestycji”. Uważałem, że mam ku temu predyspozycje i udało mi się. Pomogło mi też to, że trafiłem na boom gospodarczy.

#### Działa Pan aktywnie w samorządzie lokalnym Jordanowa Śląskiego, ale także w strukturach Dolnośląskiej Okręgowej Izby Inżynierów Budownictwa. Proszę o tym opowiedzieć.

– Jestem w tej chwili członkiem Okręgowej Rady DOIIB. Już cztery lata temu na Zjedzie DOIIB w Hotelu Wrocław odważyłem się i powiedziałem, że jestem w Radzie Gminy Jordanów Śląski, nawet jestem jej wiceprzewodniczącym, więc mam kompetencje do działania w samorządzie zawodowym. Wszystkie samorządy podobnie funkcjonują na poziomie prawnym i regulaminowym. Mają swoje statuty, odpowiednie komisje, rady. Te mechanizmy były mi znane od dawna, bo jestem samorządowcem.

#### Jakie trudności widzi Pan przed młodymi ludźmi, takimi jak Pan, chcącymi działać w samorządzie zawodowym?

– Myślę, że jest to kwestia kontaktów i zaufania. Trudno jest zaufać człowiekowi młodemu takiemu jak ja, w branży, w której tak bardzo jest cenione doświadczenie. Zjazdy sprawozdawczo-wyborcze powinny być dłuższe, dwudniowe. Aby wszyscy kandydaci mieli czas się zaprezen-

tać i powiedzieć o sobie. Powinni mieć okazję się wzajemnie poznać. Ważną rzeczą jest sztafeta pokoleń i przekazywanie wiedzy.

#### Jakie ma Pan pomysły na działalność w samorządzie zawodowym?

– Jednym z pierwszych działań jest poparcie starań Polskiej Izby Inżynierów Budownictwa o uprawnienia architektoniczne dla inżynierów budownictwa do kubatury 1000 metrów sześciennych. Osobiście uważam, że młodzi inżynierowie zostali skrzywdzeni nowym rozporządzeniem o samodzielnych funkcjach technicznych w budownictwie. Zamiast otwarcia zawodów, skandalicznie i niemerytorycznie się je ogranicza. Wielu inżynierów naszej branży kształcąc się na studiach zdobywa wiedzę na temat projektowania architektonicznego i chciałoby mieć dodatkowo uprawnienia architektoniczne. W moim odczuciu decyzja podjęta przez Ministerstwo Budownictwa przyniosła szkodę młodym inżynierom.

#### Jaka decyzja?

– Chodzi o sprawę uprawnień architektonicznych dla konstruktorów, które zostały ograniczone do tak zwanej zabudowy zagrodowej zamiast do kubatury 1000 metrów sześciennych. Jest to jak sądzę niekonstytucyjne i uważam że musimy spróbować to zmienić. Napisałem stosowny apel do biura legislacyjnego ministerstwa. Niestety minister nie zareagował. Osobiście uważam, że to rozdrobnienie rynku projektowego doprowadziło do tego, że architekt pracuje osobno,

## inżynierowie z Dolnego Śląska

instalator osobno, inżynier konstruktor osobno. To powoduje, że projekty są gorsze. Tworzy też niepotrzebne antagonizmy między naszymi grupami zawodowymi.

**Wracając do pracy Pańskiej firmy chciałem zapytać o kilka projektów. Wśród zrealizowanych przez Was zespół projektów jest kilka znanych obiektów, powiedzmy sobie szczerze: kontrowersyjnych. Kontrowersje te nie były związane z działalnością Pańskiej firmy, ale „narobiły szumu” wokół całych inwestycji i stało się o nich głośno. Zaczniemy od Ronda Raegana we Wrocławiu...**

– Projekt zadaszenia Ronda Regana był krokiem milowym w działalności mojej firmy. Wykonywałem ten projekt ze swoim serdecznym przyjacielem Markiem Tomkowiczem na zlecenie bardzo dobrej wrocławskiej firmy projektowej AKI Projekt Mirosława Antonika. Każdy na studiach marzył o tym aby realizować projekty, które stać będą w sercu ukochanego miasta. Czy projekt jest kontrowersyjny? Rozwiązuje on problemy komunikacyjne, spełnia swoje funkcje. Powiedziałbym, że ten projekt się sprawdza.

Naszym zadaniem była konstrukcja stalowa w zakresie wykonawczo-warsztatowym. Był to bardzo trudny projekt, bo cała konstrukcja ma kształt elipsy. Rysowanie wymagało zastosowania programów 3D. Musieliśmy dwieście ton konstrukcji metalowej rozrysować w ciągu sześciu tygodni.

**Tylko sześć tygodni? Ile osób nad tym pracowało?**

– Rysowaliśmy to z Markiem Tomkowiczem we dwóch. Naprawdę! Siedzieliśmy nad tym nieraz nocami, ale udało nam się i to był nasz olbrzymi sukces. Firma AKI świetnie przygotowała założenia wykonawcze i to ułatwiło nam pracę. Pracowaliśmy w programach 3D takich jak Bocad. Projektowanie przestrzenne BIM (Building Information Modeling) to jest przyszłość w naszej branży. Powinny pamiętać o tym uczelnie i uczyć tego studentów. Nawet kosztem starych metod konstruowania i rysowania w 2D, coraz rzadziej używanych.

**Kolejnym dużym projektem był Dworzec PKP w Katowicach z galerią handlową...**

– Zlecenie dostaliśmy od firmy Mostostal Zabrze SA. Rysowaliśmy praktycznie wszystkie konstrukcje meta-

lowe. Zakres naszych prac obejmował rysunki warsztatowe wykonywane na podstawie projektów wykonawczych. Prace te były trudne ze względu na nieregularne kształty wszystkich elementów, na przykład świetlików.

**A co ze słynnymi „kielichami”? Były one wizytówką starego budynku, obecny kształt nawiązuje do niego swoją formą. Jest to jak wiadomo przedmiot dużej dyskusji jaka wywiązała się przy tej budowie. Architekci z całego świata pisali petycje w obronie starego dworca...**

– Te kształty zostały nadane nowemu budynkowi. Według mojego wyczucia architektonicznego wygląda to dobrze. Dla nas kielichy stanowiły pewne wyzwanie, ze względu na ich osiadanie. Wywoływało to dodatkowe naprężenia w szklanej fasadzie budynku. Było to trudne. Razem z kolegami z Mostostal Zabrze stawiliśmy czoła wielu trudnym zagadnieniom, co było bardzo cennym doświadczeniem. Będąc w Katowicach na dworcu proszę zwrócić uwagę na wstęgowy świetlik. Widać jak ta konstrukcja jest złożona, jak wiele elementów trzeba było zespawać na miejscu, bo nie dało się ich sprefabrykować. Tam widać prawdziwe piękno konstrukcji stalowych i inżynierii budowlanej.

**A z którego projektu jest Pan szczególnie zadowolony?**

– Salon samochodowy Porsche może być? Jeden jest we Wrocławiu, jeden w Katowicach, w innych miastach też. Robiliśmy konstrukcję stalową dachów. Są to projekty wykonawcze, warsztatowe i budowlane zamienne, które realizujemy dla firmy Adamietz ze Strzelec Opolskich. W obydwu projektach architektki kładli ogromny nacisk na estetykę wykonania. Wymagano od nas wielkiej



Archiwum R. Zarzycki

Wrocław, zadaszenie węzła przesiadkowego na Rondzie Regana

dokładności i estetyki. Konstrukcja jest tutaj bowiem elementem architektonicznym. Była to bardzo trudna praca, ale jej efekty są imponujące. Jako konstruktora, taka realizacja napawa mnie dumą. Konstrukcja jest z reguły ukryta, tutaj ją widać. Konstrukcja nie tylko stanowi szkielet budynku, ale ma też swoją funkcję estetyczną.

**Jest Pan zarówno samorządowcem jak i budowlanцем. Proszę powiedzieć, co sądzi Pan o zamówieniach publicznych w naszym kraju?**

W pewnym momencie jako właściciel pracowni projektowej, analizując zamówienia publiczne w Polsce zrezygnowałem z tego rodzaju zleceń. Niska cena projektu, zawsze się równa niskiej jakości. W projekcie wielobranżowym trzeba zatrudnić dwunastu czy trzynastu pracowników. Jak oni mogą dobrze wykonywać swoją pracę zarabiając dwanaście złotych za godzinę? Brak motywacji pracowników oznacza drogie konstrukcje, powstaje zła architektura, źle zaprojektowane instalacje sanitarne, elektryczne... Projektanci dróg są pomijani w projektach i to wcale nie jest dobre! Ostatnio realizujemy fabrykę firmy Schilsner przy ulicy Bierutowskiej we Wrocławiu. Bardzo szanuję inwestora ponieważ na początku zapowiedział, że nie interesuje go tani projekt, ani tani wykonawca. Jego interesuje dobrze wykonana robota.

**Podobno jest Pan kibicem Śląska Wrocław. Jak się Panu podoba nowy stadion?**

– (Śmiech) Jest to wielkie dzieło budowlane mojego ukochanego miasta Wrocławia, bardzo imponuje jego konstrukcja żelbetowa. Szczególnie jakość wykonania prefabrykatów jest bardzo dobra. Architektonicznie obiekt wspaniale jest wpisany w otoczenie i okolice mostu Rędzińskiego oraz AOW.



Archiwum R. Zarzycki

**„Zarzycki Konstrukcje Budowlane”, zespół projektowy**

Rzeczywiście jestem kibicem. Chodzę na wszystkie mecze Śląska, zabieram też swoich synów. Obecnie to moje główne hobby. Czasem organizuję dla dzieci w Jordanowie mini-turnieje piłkarskie. Czasem jestem spikerem.

**Jeśli chodzi o predyspozycje organizacyjne i publiczne, ponoć był Pan w młodości didżejem?**

– Tak, na studiach pracowałem w ten sposób w klubie Tawerna przy Wybrzeżu Wyspiańskiego. A swoją przygodę z tym fachem zaczynałem w dyskotekę w Jordanowie Śląskim. Pracowałem tam siedem lat. Ponoć mam dar dobrego głosu a poza marzeniami o byciu budowlanцем, zawsze chciałem być didżejem. Lubiłem to zawsze, ale do pracy w takim charakterze byłem niejako zmuszony. Pocho-dzę ze skromnej, rolniczej rodziny i aby ukończyć studia dzienne, musiałem zarabiać na siebie. To były pracowite czasy i wspominam je z sentymentem. Nadal zdarza mi się pracować jako konferansjer czy wodzirej na różnych imprezach w Jordanowie Śląskim, na dożynkach, na festynach... W tej samej roli występowałem też na ślubach i rocznicach ślubów wielu moich kolegów inżynierów.

Praca na imprezach okolicznościowych moich kolegów ze studiów, wykładowców i profesorów to była dla mnie wielka przyjemność.

**Jakie ma Pan plany na przyszłość?**

– Wraz z żoną Magdaleną wychowujemy 4 synów, Mateusza, Tomasza, Michała i Piotra, których wspieram i inspiruję do pracy oraz rozwoju i edukacji. Może któryś z nich zechce być tak jak tata inżynierem budownictwa.

Mam masę innych planów i ambicji, ale przede wszystkim mam zamiar rozwijać moją firmę „Zarzycki Konstrukcje Budowlane”. Ostatnio zmieniliśmy siedzibę. Chcę zmieniać moją firmę tak by mogła realizować ciekawe wielobranżowe projekty. Obecnie mam bardzo interesujący, kreatywny zespół inżynierów budownictwa, architektów i instalatorów. Chcę też skupić się na pracy dla samorządu zawodowego. A w moim rodzinnym Jordanowie Śląskim dalej mam zamiar się udzielać i pomagać tak jak do tej pory. Nie będzie to już praca radnego, ale inne rzeczy, które robiłem i bardzo lubię robić w mojej rodzinnej miejscowości.

**Dziękuję bardzo za rozmowę.**

Szymon Maraszewski

## O WROCŁAWSKICH TEATRACH

Początki teatru we Wrocławiu sięgają XIV wieku i wystawianych wówczas w kościołach misterii religijnych. Z czasem przedstawienia z okazji różnych świąt religijnych urządzano na placach i ulicach Wrocławia. Na początku XVI wieku upowszechniły się komedie karnawałowe, które wystawiali ku ucieście mieszczan czeladnicy rzemieślnicy. Po zmianie religijnej związanej z ruchem reformacyjnym uczniowie szkół parafialnych – gimnazjum św. Marii Magdaleny i gimnazjum św. Elżbiety grali w dramatach szkolnych. Od XVIII wieku podobne przedstawienia wystawiali również uczniowie katolickich szkół jezuickich; studenci Leopoldiny początkowo w budynku Zamku Cesarskiego, a później w zachowanej do dziś sali teatralnej na drugim piętrze głównego gmachu uniwersytetu (w 2010 odkryto w niej freski z XVIII wieku) a także w kościele jezuickim oraz św. Macieja. Z braku odpowiednich miejsc grano również na ulicach, w ratuszu, czy w prywatnych domach, na przykład w kamienicy „Pod Gryfami” i domu Książąt Oleśnickich (ul. Wita Stwosza).

W XVI stuleciu Wrocław zaczęły odwiedzać trupy aktorskie z Anglii, a wiek później także z Niemiec. Akto-ry grywali zwykle podczas jarmarków na ulicach oraz w licznych zajazdach. W XVII wieku głównymi miejscami wystawiania sztuk stały się dwa domy do gry w piłkę (na Ołbinie i przy obecnej ulicy Purkyniego).

### Pierwsze stałe budowle teatralne

W 1677 roku Isaak Bion, postanowił wybudować halę na Nowym Mieście,

w miejscu, gdzie dawniej stał kościół św. Klemensa (okolice ul. J.E. Purkyniego). Do końca XVIII wieku pełniła ona funkcje ujeżdżalni, sali do gry w piłkę i sali teatralnej by wraz z początkiem XIX wieku uzyskać łożę i zabudowę stałej sceny.

Oficjalny przywilej organizowania przedstawień w mieście król pruski nadał jednak dopiero w 1754 roku. Otrzymał go Franz Schuch, który założył najstarszą instytucję teatralną Wrocławia – Teatr Kalte Asche (Zimny Popiół). Wystawiano w nim sztuki angielskie, duńskie, francuskie, dramaty niemieckie, komedie i burleski. Po śmierci właściciela w 1769 roku repertuar stał się nieco bardziej wyrafinowany – grywano głównie współczesne tragedie i komedie, a teatr odwiedził nawet król Prus Fryderyk II. Początkowo sztuki wystawiano w sali na 458 widzów znajdującej się w budynku dawnego składu potasu u zbiegu ulic Oławskiej i Piotra Skargi. W 1772 roku

pani Waeser, która zarządzała teatrem, zleciła Carlowi Gothardowi Langhansowi przebudowę obiektu. W 1782 roku przy pomocy władz miejskich powstał nowy gmach z widownią dla ok. 700 osób. Budynek dostosowany był do wystawiania rozbudowanych barokowych przedstawień. Z zewnątrz utrzymany był w formach klasycystycznych i uchodził za wysokie osiągnięcie artystyczne. Szybko jednak okazał się zbyt mały. Pod koniec XVIII stulecia teatr zasłynął ambitnym repertuarem, grywano między innymi opery, a w latach 1804–06 dyrygował sam Karl Maria von Weber, niemniej jednak był przedmiotem krytyki osób dążących do założenia stacjonar- nego teatru narodowego. Po śmierci pani Waeser (1797) Towarzystwo Przyjaciół Teatru wystąpiło o zgodę na utworzenie takiego teatru, przejęło budynek Teatru Kalte Asche, a rok później uzyskało stosowną zgodę od króla. Gmach teatru przebudowa-



Opera czyli dawny Teatr Miejski



no wówczas ponownie. W 1823 roku z powodu problemów finansowych teatr oddano w dzierżawę, a repertuar znacznie się pogorszył. Po 1841 roku obiekt wyburzono wznosząc w jego miejscu kamienicę, a następnie dom towarowy, który po wojnie zamieniono na drukarnię – obecnie w jej miejscu wznoszony jest biurowiec Skanska.

Od przełomu XVIII i XIX wieku popularne spektakle teatralne można było także obejrzeć w licznych teatrzykach ogrodowych. Ich liczba znacząco wzrosła w latach 1860–80. W połowie XIX stulecia powstało szereg scen letnich. Największa z nich działała przy obecnej ulicy Szczytnickiej w 1851 roku (rok później przejęło ją miasto). Po rozbudowie widownia liczyła nawet 3000 miejsc.

### Teatr Miejski (Opera)

Niezmiernie istotną datą w historii wrocławskich teatrów był 13 listopada 1841 roku. Wtedy to otwarto przy ulicy Świdnickiej gmach Teatru Miejskiego wzniesiony według projektu Carla Friedricha Langhansa. Sylwetka gmachu nawiązywała do założeń tak zwanej francuskiej architektury rewolucyjnej. Czytelne też były odwołania do świątyni greckiej – teatr rozumiany jako świątynia sztuki ozdabiała posąg 4 muz: Melpomeny, Eutrepe, Polihymni i Talii autorstwa Andreasa Maechtinga (obecne rzeźby to kopie wykonane w 2006). Wystrój wnętrza zaranżowano w duchu egalitaryzmu. W 1865 roku budynek spłonął i przedstawienia odbywały się na dwóch scenach zastępczych – w Cyrku Kaergera (obecna ul. Nabycińska) oraz w Ogrodzie Liebicha (obecna ul. J. Piłsudskiego). Odbudowany według projektu Karla Lüdeckego stał się ponownie sceną dramatu

klasycznego. Gmach kolejny raz spłonął w 1871 roku, a projekt odbudowy przygotował Karl Schmidt wprowadzając szereg zabezpieczeń przeciwpożarowych. Scenę otwarto już rok po pożarze. Pojawił się wówczas okazały portyk oraz balkonowo-łożowa widownia. Szczególną oprawę architektoniczną uzyskały łoże proscenium. Z koncepcji Langhansa zachowano jedynie plan i ogólny układ brył. W wyniku obu przebudów bryła budynku uległa zespoleniu i ujednoczeniu – zatarte zostały różnice między bryłami korpusu, portyku i nadscenia. Ostatecznie gmach otrzymał monumentalne i pełne patosu formy neorenesansowe, a wewnątrz bogate dekoracje. Wiązało się to z dążeniem do reprezentacyjności widocznym w drugiej połowie XIX wieku w społeczeństwie niemieckim.

W Teatrze Miejskim wystawiano przede wszystkim dramaty, opery i operetki ale zdarzały się też i lżejsze widowiska muzyczne. Po przejęciu teatru przez miasto w 1878 roku w repertuarze były wyłącznie dramaty i opery. Theodor Loewe, który wydzierżawił teatr od miasta (1892) ostatecznie przekształcił go w scenę operową.

Kolejna scena teatralna funkcjonowała od połowy XIX wieku w Ogrodzie Liebicha znanym z doskonałych restauracji oraz torów do gry w kręgle. Stały zespół aktorów został zaangażowany na tej scenie dopiero w 1890 roku, a w latach 1899–1901 przeprowadzono gruntowną modernizację sali koncertowej aby dostosować ją do potrzeb gry aktorskiej. Kolejną renowację i modernizację obiekt przeszedł w 1922 roku. Wystawiano tu najczęściej lekki repertuar, ale w wykonaniu gwiazd, co zapewniało teatrowi wysoką pozycję. Budynek przetrwał działania wojenne i po

ich zakończeniu był siedzibą Teatru Ludowego (1947–50) oraz pracowni Teatru Polskiego. Został jednak rozebrany.

### Rozwój życia teatralnego we Wrocławiu

W 1868 wprowadzono w państwie pruskim ustawę procederową, która ułatwiała zakładanie nowych przedsiębiorstw w tym teatrów. Jak grzyby po deszczu wyrosły konkurencyjne sceny, ale wiele z nich miało charakter krótkotrwały. Niekiedy większą atrakcją od repertuaru rodzimych scen teatralnych okazywały się bowiem występy przyjezdnych cyrków. Mniejsze teatry nie raz ratowały się również wystawiając zamiast sztuk teatralnych imprezy o zgoła cyrkowym charakterze jak na przykład pokazy gimnastyczne połączone z tresurą psów. Ważną rolę w życiu kulturalnym Wrocławia odegrały jednak założone wówczas Teatr im. Gottholda Ephraima Lessinga (Teatr Loebego) oraz Teatr Krusego (Teatr Thalia).

Gmach teatru imienia G.E. Lessinga (zwanego później Teatrem Lobego na cześć Theodora Lobego – aktora, reżysera i inicjatora budowy) wybudowano w 1869 roku przy obecnej ulicy Dobrzyńskiej. Był to obiekt mogący pomieścić 1100 widzów. Miał nietypowy układ przestrzenny – ściana frontowa od ulicy była zasceniem, a wejście główne połączone było z ogrodem i znajdowało się po stronie półokrągłej widowni. Stylistyka elewacji i wnętrza utrzymana była w stylu neorenesansowym. Z czasem dobudowano skrzydło boczne z podjazdem i klatką schodową, co zastępowało tradycyjne duże foyer za wejściem. Początkowo w Teatrze Lobego grano wodewile, ale w krótkim cza-

## trochę historii

Fot. wg Leksykon architektury Wrocławia, Wrocław 2011

**Niezachowany Teatr Lobego**

sie stał się on drugim, obok Teatru Miejskiego, teatrem dramatycznym we Wrocławiu. W latach 70. XIX wieku osiągnął wysoki poziom artystyczny, a po pożarze Teatru Miejskiego skupił wielkomięskie życie teatralne. W latach 1889–97 był sceną o zasięgu krajowym i to w nim właśnie odbył się szereg prapremier sztuk takich twórców jak Lew Tołstoj czy Gerhard Hauptmann. Na wysokim poziomie stały również przedstawienia operetkowe. Niestety pozycji teatru nie udało się utrzymać za rządów T. Loewego (1896–1913), choć repertuar należał do ambitnych. Po 1914 roku gmach teatru przeszedł niezbędne remonty i unowocześnienia. W latach 20. XX wieku ponownie zyskał dużą popularność. Ta jednak zakończyła się wraz z przejściem władzy przez nazistów, a wysłużony gmach zamknięto w 1935 roku. Zespół przeniesiono do Operetki (obecny Teatr Polski). W latach 40. XX wieku planowano remont teatru i przebudowę w duchu architektury III Rzeszy, ale planów nie zrealizowano. Budynek zniszczony wiosną

1945 roku, został ostatecznie rozebrany w latach 50.

Drugi ze wspomnianych teatrów, Teatr Krusego (od nazwiska założyciela Georga Krusego), a później Teatr Thalia oraz Teatr im. G. Hauptmanna powstał w budynku Cyrku Kaergera przy ulicy Nabycińskiej. Początkowo widownia liczyła aż 2400 miejsc. W II połowie XIX wieku zasłynął jako scena operowa. Pod koniec XIX stulecia próbowano go przekształcić na scenę popularną. Przez niemal 20 lat od 1893 roku pełnił funkcję teatru dla ludu, to w nim właśnie po raz pierwszy w całych Niemczech wprowadzono ulgowe bilety dla robotników. W latach 1921–23 był ludowym teatrem muzycznym, po czym ponownie zagościł w nim repertuar klasyczny i współczesny. W latach 30. ze składek społecznych przebudowano gmach teatru nadając wnętrzu bardzo bogaty charakter. Budynek nie zachował się – zniszczony został w 1945 roku.

W 1872 roku w budynku przy ul. Kołłątaja 31/33 rozpoczął działal-

ność Stadtparktheater, który przemianowano na Teatr Victoria. Specjalizował się on w lżejszym repertuarze, wystawiano tam operetki. Po przebudowie w 1920 roku program wieczoru zwykle składał się z trzech części: teatru dramatycznego, variété i projekcji filmowej. Widownia liczyła 1200 miejsc. Ostatecznie w 1930 roku teatr został przekształcony w kabaret. Budynek zachował się do dnia dzisiejszego, ale nie pełni już funkcji teatralnych.

W 1894 roku powstał Teatr Scholza, który 4 lata później przekształcił się w Teatr Niemiecki. Grywał on początkowo w sali przy restauracji Scholza (obecna ulica Krzywoustego na Psim Polu), a następnie w przebudowanym wnętrzu przy ulicy Mazowieckiej. Od 1900 roku jednak sala służyła jako siedziba związku zawodowego i dopiero po wojnie przywrócono jej funkcje teatralne – obecnie działa w niej instytucja kultury Impart.

Rok 1906 przyniósł istotną zmianę na scenie teatralnej miasta. Z inicjatywy kupca Paula Auerbacha powstał gmach Operetki (obecnie Teatr Polski). Scena próbowała konkurować z pozostałymi teatrami, ale już w 1911 roku również i ten teatr objął w zarząd T. Loewe. Mając do dyspozycji 4 sceny przypisał im odmienny repertuar: w Teatrze Miejskim grywano opery, scena Operetki gościła głównie repertuar wodewilowy, Teatr Lobego przeznaczony był do wystawiania sztuk wymagających bogatej scenografii, a w Thalii wystawiano przede wszystkim farsy.

**Teatry w okresie międzywojennym**

W okresie międzywojennym powstały kolejne sceny teatralne: Teatr Figaro

mieszczący się w sali Hotelu Śląskiego (zniszczony w 1945 roku budynek mieścił się przy ulicy Biskupiej 4/5) oraz Teatr Rozmaitości, który znalazł siedzibę na Górcie Friebege (obecnie park pomiędzy ul. ul. Powstańców Śląskich, Sztabową i B. Pretficza). Teatr Figaro działał w latach 1919–24 i uchodził za ambitną scenę małych form z literatury klasycznej i współczesnej. Grywano tu również variete oraz wielkie rewie o treści regionalno-politycznej. Mieszcząca się w sali hotelowej widownia miała rokokowy wystrój i liczyła 500 miejsc.

W 1925 roku powstał według projektu Friedricha Lipa kinoteatr Capitol – oprócz seansów filmowych odbywały się w nim przedstawienia teatralne, rewie i variété. Z widownią dla 1750 osób był jednym z największych i najbardziej nowoczesnych w przedwojennym Wrocławiu. Ze ścianami i sufitami zdobionymi srebrną folią, witrażami, czterobarwnymi lampami, kurtynami w kolorze złota uchodził także za najbardziej luksusowy we wschodnich Niemczech. Wewnątrz znajdowały się między innymi wielkie organy kinowe, niewidoczne dla publiczności. Kompleks składał się z trzech części, z których w czasie wojny zniszczona została część frontowa mieszcząca kasy biletowe, foyer, sklep i mieszkania. Ponadto w 1929 roku wzniesiono według projektu Maxa Taubera budynek teatralny przy ulicy Rzeźniczej. Przetwał on wojnę i obecnie jest siedzibą Teatru Współczesnego.

### Teatry w powojennym Wrocławiu

Z zawieruchy wojennej w stanie niemal nienaruszonym wyszedł dawny Teatr Miejski. Po wojnie został jed-



Teatr Polski we Wrocławiu

nak rozbudowany od strony placu Wolności (1954–56, wg projektu Andrzeja Frydeckiego), co zmieniło jego pierwotną bryłę. Zupełnie nowym obiektem teatralnym wzniesionym po wojnie był natomiast niewielki budynek powstały w miejscu dawnego kina Kammer-Lichtspiele. Obiekt projektu Edmunda Kaliskiego powstał na potrzeby założonego w 1946 roku Teatru Żydowskiego i mógł pomieścić 475 widzów. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Żydów było jego właścicielem w latach 1949–68. Następnie ulokowano tam scenę Kameralną Teatru Polskiego. W latach 50. przebudowano natomiast teatr przy ulicy Rzeźniczej adaptując go na Teatr Lalek, który już w latach 60. przeniesiono do neobarokowego gmachu zbudowanego nad fosą w latach 1889–91, według projektu Paula Kieschkego i H. Blenberga. Salę teatralną urządzono na pierwszym piętrze w miejscu dawnych sal balowych.

W latach 90. XX wieku na potrzeby teatru zaadaptowano część pomieszczeń dawnego Dworca Świebodz-

kiego, a w ostatnim dwudziestolecu remontu doczekały się wszystkie najważniejsze sceny wrocławskie. Budynek Teatru Polskiego odbudowano po pożarze z 1994 roku nadając mu nową neomodernistyczną elewację oraz pomniejszając znacznie widownię. Podobny los spotkał widownię Opery, na której oryginalnie było 1600 miejsc, po remoncie z lat 1997–2006 zostało około 800. Przy okazji remontu Operze przywrócono bogaty XIX-wieczny wystrój z czasów przebudowy dokonanej przez Karla Schmidta oraz odtworzono empirowy wystrój Salonu Cesarskiego. Najnowszą realizacją (2011–13) jest rozbudowa dawnej Operetki i kina Śląsk, które mieściły się w dawnym kinoteatrze Capitol. Obecny wygląd budynku będącego siedzibą Teatru Muzycznego „Capitol” z fasadą wykładaną polerowanym trawertynem nawiązuje do architektury przedwojennego gmachu.

Wojciech Zalewski

# TEATR MUZYCZNY CAPITOL WE WROCŁAWIU

Właścicielem fotografii jest firma Warbud

